

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2 krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszymi pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 5 lipca.

Imiona. Rz. - kat. Dziś: Filomeny p. Jutro: Izajasz pr. — Gr. - kat. Dziś: Jewsewya. Jutro: Ahrypiny — Słow. Dzis: Prokopa. Jutro: Izasława
Wschód słońca 4:13, zachód 7:55.

Nabożeństwa. Dziś msza św. śpiewana o 8 w katedrze, o 9 u OO. Bernardynów i OO. Dominikanów; msza św. z wystawieniem o 10 u OO. Jezuitów, o 12 w katedrze. Mieszpory z wystawieniem o 4:30 popoł. u OO. Bernardynów, o 5 w katedrze, o 5 u OO. Jezuitów i OO. Dominikanów.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedziałku) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziela 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedzielę 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Duchy 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedzielę 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie prócz kilkudziesięciu dzieł najstarszych artystów polskich, głośna powszechnie wystawa fotograficzna amatorów z całej Polski.

Jarmark krajowy (na placu powystawowym). Cały dzień wstęp wolny. Wystawa przemysłowa w Pałacu sztuki 10 hal.

Foto-Plastikon 46 razy premiiowane (Pasaż Hausmana). Od 3 lipca do 9 lipca do widzenia: „W strefie podzwrotnikowej” przesliczna podróż po Archipelagu Malajskim. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski. Dziś: „Anonimy”. Jutro: „Łapownicy” czyli „Intratna posada”.

Stefanowi Batoremu

Ziemia Śniatyńska.

(Sprawozdanie specjalnego korespondenta).

Taki napis nosi skromny, lecz znamienity pomnik, którego uroczyste odsłonięcie w niedzielę było prawdziwym świętem narodowym na kresach wschodnich.

Jechałem nocą, więc wrażenia swoje zacząłem odbierać dopiero, gdy konduktor zawołał: Śniatyn-Załucze. Na dworcu stało mnóstwo wozów, które troskliwy komitet wysłał po gości. Pogoda przesliczna. Położenie miejsca malownicze: szeroka dolina Prutu, objęta dwoma pasmami łagodnych wzgórz, na jednym z nich, le-

wem, w milowej odległości od dworca kolejowego widnieją wieże i kopuły Śniatyna. Szczególnie piękny widok odsłania się z samego już miasta, owianego wspomnieniami historycznymi, które cisną się do głowy. Ta szeroka dolina Prutu była jakby bramą polską na południowy wschód; tędy płynęły zastępy polskiego rycerstwa ku Wołoszy, tędy wlewała się tłuszcz tatarska do Polski swoim czarnym szlakiem.

Miasto od rana było już w ruchu, zbudzone pobudką o godzinie 6. Wszystko dążyło do Sokoła, środka całej uroczystości. Tutaj to w pięknym parku Sokolskim szykował się pochód, który o g. 10 wyruszył przez miasto do kościoła. Na czele szła muzyka z Sadogóry, za nią w orydyku czwórkami Sokoli, których około 70 zleciało się z gniazd miejscowego i sąsiednich, więc z Horodenki, Obertyna, Ottynii, Czerniowiec, Kossowa, Kołomyi, Wyżnicy i Kut. Był i oddział hożych Sokolic. Za Sokolami szły czytelnie włościańskie: Czytelnia polska z Załucza pod wodzą Dancewicza, z Horodenki z p. Leszczyńskim, z Wołoczkowa, z Hołoskowa, z Kossowa, gospoda polska z Obertyna; długi szereg członków Czytelnii mieszczańskiej ze Śniatyna i śniatyńskie cechy rzemieślnicze: kuźnierze, kowale, szewcy, stolarze z chorągwiami, na niektórych z nich widniały napisy w języku polskim i ruskim. W pochodzie szło około tysiąca osób. Wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich sfer, tak, że był on niejako policzeniem się Polaków w tym zakątku pokuckim, nad samą granicą Galicji zamieszkałych.

Mały kościółek śniatyński nie mógł pomieścić przybyłych gości i zgromadzonego ludu, to też znaczna jego część pozostała na dziedzińcu kościelnym, na którym przy samej bramie wchodowej wznosi się wysoki krzyż drewniany z wymownym napisem: 1831—1863. Po mszy św. odprawionej przez miejscowego proboszcza ks. kan. Fiszerę, wypowiedział kazanie okolicznościowe wikary ks. Skorny i nawiązałwszy do wyznania wiary, jakie złożył Batory wstąpiwszy na polską ziemię w Śniatynie, mówił o roli, jaką miał i ma kościół katolicki do spełnienia w polskim narodzie.

Po nabożeństwie ruszył znów pochód wraz z duchowieństwem przez całe miasto ku Sokołowi. Przypatrzywały mu się bierne rzesze żydów i huculów. Na boisku sokolim, pięknie przybrany chorągwiemi i lampionami, ustawili się przed zasłoną uczestnicy pochodu i tłumy publiczności. Na mównicę wstąpił ks. kan. Fiszer: Czołem! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Ten kamień niech będzie wam na świadectwo — zaczął czcigodny pasterz swe przemówienie, wskazując jako rzecz szczególniejsza, że ten obcy, Węgier, tak gorąco

ukochał naszą ojczyznę i że był najlepszym wyrazicielem polskiej misji: obrony i rozszerzenia cywilizacji, którą nam przyniósł kościół katolicki. Jak Batory nie chciał być i nie był malowanym królem, tak nam nie wolno być malowanymi Polakami, Polakami z imienia; trzeba nam być Polakami z czynów, pielęgnować wiarę katolicką, mowę ojczystą, łączyć się do wspólnej pracy narodowej.

W ciągu mowy przypadkowo spadły przedwcześnie zasłony okrywające pomnik; ujrzelśmy piramidkę złożoną ze złomu kamieni, na której szczycie podnosi się do wlotu biały orzeł polski. Na ten widok rozległo się gromkie: „Czołem!”, muzyka zagrziała „Jeszcze nie zginęła” — wśród zebranych zapanował nastrój bardzo uroczysty.

Następnie przemówił p. Moczydłowski, prezes śniatyńskiego gniazda sokolego i twórca całej uroczystości, dziękując za doprowadzenie do skutku tego dzieła i oddając pomnik pod opiekę sokolstwa polskiego, które niejako wznawia ideę króla Stefana i całej publiczności, aby otoczyła pomnik miłością, jaka się należy wielkiemu królowi.

Po nim zabrał głos drugi druh, prezes Sokoła horodeńskiego p. Adolf Cieński: Czciemy w Batorym tego — mówił — który umiał patrzeć w przyszłość, przewidział najgroźniejszego naszego wroga — Moskwę i postanowił go zetrzeć. Śmierć przerwała zaczęte dzieło; i opowiadał straszne szkody, jakie Moskwa wyrządziła Polsce, Polakom i Rusinom, wspominał męczeńskie dzieje unitów. Więc wdzięczność należy się Sokolowi śniatyńskiemu za przypomnienie narodowi tej bohaterkiej postaci, dziękując druhom śniatyńskim imieniem reszty Sokolów, wreszcie imieniem komitetu centralnego. Potem zaś zwraca się do ludu, wspominając o waśniach bratnich ludów na tej ziemi, wyraża wiarę, że zawierucha ta, wzniesiona podszeptem tego wroga, któremu chciał głowę zetrzeć Batory, minie i użyźni tylko tę ziemię, użyźni pracą, do której nas pobudziła. W tej wierze zwraca się po rusku do ludu ruskiego, aby nie dawał ucha szatańskim podszeptom, lecz dłoń w dłoń z bratnim ludem polskim pracował dla jaśniejszej wspólnej przyszłości. Zakończył okrzykiem: „Jeszcze Polska nie zginęła!” który podjęli Sokoli i lud i odśpiewali pierwszą zwrotkę naszego hymnu. — Czapki w lot! Naprzód marsz! W lewo patrz! — rozległa się komenda, druhowie obeszli na około pomnika i tem zakończyli samą uroczystość odsłonięcia.

Po wspólnym obiedzie, który odbył się na świeżym powietrzu obok boiska, nastąpił festyn, popsuty nieco przez deszcz. Mimo to zebrało się około 2500

wyć. Instynktem wiedziony, znalazł Sobkiewicz bramę własnego mieszkania, przesadził ją, sam nie wiedząc, jakim sposobem i ujrzał naraz przed sobą Oleksę z płonącą świecą w ręku, a przy nim swego psa Azora, który, wspiąwszy mu się na piersi, począł go lizać po twarzy.

— Pójdiesz, Azor! — zawołał Oleksa. — Czemuż to panicz taki błąd?..

— Ponieważ Józef ledwie się trzymał na nogach, ułożyli go wraz z lwasiem do łózka i pokrzepili herbatą z rumem. Wyczerpany do reszty niespodziewanem zajęciem po dniu, pełnym trudów i wrażeń, zasnął niedługo.

Zaledwie jednak znużone jego ciało pograżyło się we śnie a duch uleciał na północ ku zielonym gajom Jarzberenia, tajemnicza wrzawa uliczna, która takiego przed chwilą napędziła mu strachu, przeniósłszy się na jego podwórze, uderzyła teraz w jego drzwi własne. Przy słabym świetle brzasku kłębek ciał ludzkich, splecionych z sobą rękoma i nogami, toczyła się po dziedzińcu pod sam próg jego mieszkania. Zapukano w nie nagłaco.

Natychmiast Azor odpowiedział z sieni zaciekle ujadaniem, a groźna postać Oleksy, uzbrojona w żelazny pogrzebacz, ukazała się w drzwiach. Poznawszy jednak w gromadce paniczowych kolegów, Oleksa zdziwił się i odstąpił. Pijani są — czy co?... Jakież ręce poczęły chwycić się kurczowo za drzwi, nogi czepiały rozpaczliwie odzwierka. Na perswazyje Oleksy, że zbudzą panicza, nikt nie zważał. Wtoczyli się kupą do sypialni. Sobkiewiczowi, przebudzonemu hałasem, wydało się w pierwszej chwili, że widzi ogromną tarantulę o kilkunastu oczach i nogach, która tańczy dziwnie po pokoju. Porwał się wreszcie na równe nogi i uczuł, że ktoś go bierze za ramię... Ach! to Stefan...

(C. d. n.)

kiewiczza, więc skorzystawszy z bliskości drzwi, gdzie go z kolei zaniósł ruchomy natłok, wypadł do sieni i zmykał chyłkiem.

Ale przy wyjściu czatował nań Znosek i wydusił od Sobkiewicza jeszcze parę rubli na emigrantów z 31 roku.

— A spiesz do domu — szepnął mu demagog przy tej okazji, — twoje mieszkanie będzie nam dziś potrzebne... Spij na jedno oko!..

Rad z przerażenia, jakie odmalowało się po tych słowach na twarzy Józefa, dodał mu jeszcze na ucho:

— Polujemy na szpiega... Może trzeba będzie... I gościem znaczącym wskazał na gardło.

Tego tylko brakowało biednemu Sobkiewiczowi, aby ten dzień burzliwy — najdłuższy w jego życiu!.. takie uwieńczyło zakończenie.

Z rozpaczliwym pośpiechem wybiegłszy na ulicę, znalazł się wśród ciemności egipskich. Nawet latarnie pogasły już. Gdzieś daleko dogorywała jakaś sierotka, ku niej więc skierował niepewne kroki, potykając się o słupki trotoarowe i grzęznąc w piasku.

Raptem postać jakaś zaszła mu drogę. Zadrzał, łydki pod nim osłabły. Na domiar grozy nieznamy błysnął mu w oczy rażącym światłem weneckiej latarki, która mignawszy tylko, zniknęła natychmiast pod piąszczem.

— To nie ten! — szepnął nieznany głos w ciemności.

Sobkiewicz skamieniał, odczuwszy niebezpieczeństwo; włosy zjeżyły mu się na głowie. Chwytał się za czapkę, by jej nie zgubić po drodze, zebrał wszystkie siły i pędem puścił się na drugą stronę ulicy. Znów doleciały go z ciemnego załomu muru szepty; ktoś biegnie, pukają do bramy, słychać szamotanie i przygłuszone jęki, psy na podwórzu zaczynają szczekać

JADZIA.

Opowieść na tle wypadków w 1861—63 roku na Polesiu.

Dwadzieścia gardeł naraz poczęło w tej chwili za przykładem mowcy ciskać aluzje i oskarżenia w stronę chłopomanów, co otoczeni ciżbą przeciwników, z Jurem pośrodku, spokojnym ale z podelbą patrzącym, bronili się zajadle, odpierając z równą gwałtownością słowa zarzuty i sarkazmy.

Nareszcie nowy mowca ukazał się na mównicy.

— Milord! Milord!... Pst!.. Uciszyć się!!

Na stole ukazał się tym razem mały czlowieczek. Na jego bladej twarzy błyszczała para oczu iskrzących i ironiczny uśmiech błąkał się dokoła ust. Zacierając dłonie nerwowo, mówił:

— Szanowny mój poprzednik w dosyć namiętnej formie stygmatyzował znane zakusy obecnych tu panów zwolenników przyszłej autonomii Ukrainy. Nie myślę przesądzać doniosłości względów i danych historycznych, któremi ci, ze wszechmiar szanowni, mężowie chcą motywować swe prawa wobec Rzeczypospolitej naszej. Smiem jednak zapytać tych panów: czy wobec gotującej się walki o wolność narodu polskiego z najezdcą i wrogiem cywilizacji, Moskwą, defekcja ta nie jest potępienia godną?... Czy nie ludzą się oni przypadkowo śpiewem syreny petersburskiej? Czy Moskwa zwycięska zechce podzielić się z nimi zdobyczą?..

— Bravo! bravo!! — huknęły głosy. — Zdrada!... Szubienica!... Precz z Żeleźniakiem i Gontą!..

Zgiełk powstał nieopisany, a ponieważ dalszy przebieg burzliwego sejmku nie bardzo interesował Sob-

osób. Najważniejszymi jego momentami były ćwiczenia sokolskie. 48 druhów stanęło do ćwiczeń wolnych, 24 do ćwiczeń maczugami i tyłuż z lancami. Udatne popisy wywoływały burze oklasków. Gdy zmierzch zapadł, zapalono lampiony otaczające boisko, na które wkroczyły nadobne pary w krakowskich strojach, aby odtańczyć krakowskie wesele. Z ogromną ciekawością przypatrywały się temu tłumy miejscowej ludności.

Uroczystość zakończył nadzwyczaj udatny wieczorek w sali Sokoła. Zajął ją sama inteligencja miejscowa i goście. Na przodzie usadowił się barwny wianuszek nadobnych Krakowianek, wnosząc ze sobą jakąś bujność życia.

Pierwszy powitał zebranych prezes p. Moczydłowski. Dr. Czolowski w długim przemówieniu skreślił tak burzliwe dzieje Śniatyna, odtworzył wielką postać Batoiego i jego olbrzymie plany, podniósł znaczenie, jakie mają dla Polski jej kresy, a dla nich dzisiejsza uroczystość i nawoływał do podjęcia wielkiej idei Batoiego, idei odnowienia wewnętrznej karności i ładu, wreszcie powołania ludu do pracy narodowej; na czele to ludu polskiego druzgotał nieśmiertelny król Stefan wrażliwym Moskwę.

Po mowach nastąpiły produkcje wokalne i muzyczne. Uświetnili je p. Sack ze Lwowa swym pięknym śpiewem i nieznanym jeszcze u nas wiolinista p. Teodorowicz, pochodzący ze Śniatyńskiego, a stale przebywający w Bostonie w Ameryce. Gra jego entuzjazmowała publiczność. Wielce się również podobały ćwiczenia Sokolice i piramidy stawiane przez Sokolów czerniwickich.

O 12 w nocy zakończyła się uroczystość, zakończyła się dla starszych, bo młodzi bawili się do rana, na co zupełnie zasłużyli, bo występami swymi przyczynili się znacznie do uświetnienia uroczystości.

Wrażenie z tego obchodu pozostanie niezatarte w pamięci uczestników. Takich uroczystości kresy potrzebują bardzo. Przyczyniają się one do spojenia ludności polskiej, podnoszą ją na duchu i w oczach ludu ruskiego. Więc cześć się należy śniatyńskiemu Sokolowi, w szczególności jego prezesowi p. Moczydłowskiemu. Do przeprowadzenia uroczystości przyczyniło się też wielce miejscowe Koło T. S. L. z przewodniczącym drem Kuśnierczykiem na czele i śniatyńska Czytelnia mieszczańska.

Pewien rozdzwięk stanowił brak przedstawicieli władz miejscowych, tak starostwa, jak i Rady pow. i gminy. Winą tego w części nasze nieszczęsne stosunki prowincjonalne, streszczające się w tem: ponieważ robią moi przeciwnicy, więc mnie tam nie ma. Niech pokażą, co umieją, czy bez nas się obejdują. — No, ale jakoś się obeszło. (p. p.)

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“.)

Z Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.). Donoszą tu, że do Czufu przybyli Rosyanie i Chińczycy z Portu Artura. Opowiadają oni, że od kilku dni kule japońskiej floty, jakoteż wojsk oblężających twierdzę, padają do miasta, jednakże tylko niewielkie dotąd wyrządziły szkody. Rosyjskie wojska, które brały udział w walkach poza obrębem Portu Artura, poniosły ogromne straty w ludziach. Wielką ilość zmarłych i rannych przetransportowano do miasta. Szpitale w mieście są przepełnione rannymi.

Kapitulacja?

Tokio. (Biuro Reutersa). Obiega tu pogłoska, że Rosya za pośrednictwem Francji ofiarowała wydanie Portu Artura wraz z okrętami wojennymi i bronią, byle tylko garnizonowi dozwolono z honorami opuścić twierdzę. Niepodobno było dotychczas stwierdzić tej pogłoski, którą w Tokio uważają za bardzo nieprawdopodobną.

Straty japońskie.

Petersburg. (Tel. wł.). Z Liaoangu donoszą, jakoby Japończycy w walce koło wąwozu Dalin stracili 8000 ludzi, a w walce z wojskami generała Miszczenki 1500 ludzi.

Odpowiedź na oszczerstwo.

Tokio. (TBK.) (Oficyalnie). Szef sztabu generalnego drugiej armii japońskiej donosi ze względu na pewne oskarżenia podnoszone przeciw żołnierzom japońskim, że dnia 12 czerwca t. j. kiedy właśnie te wykroczenia miały się zdarzyć nie było nietylko żadnej bitwy, ale nawet żadnej potyczki. Natomiast dnia 15 czerwca Rosyanie dopuszczali się poważnych wykroczeń przeciw rannym i zabitym Japończykom. Po stronie japońskiej nie zdarzyło się nic nieprawdopodobnego, a sami żołnierze rosyjscy znajdujący się w niewoli u Japończyków wyrażają się z całym uznaniem o ich troskliwości. Znalezione na polu bitwy poległych Rosyan Japończycy grzebią zawsze z pełnymi honorami wojskowymi.

Szlachetność Japończyków.

Tokio. (TBK.) (Oficyalnie). Dotychczas znajduje się w niewoli japońskiej przeszło 1000 żołnierzy Rosyan, którzy wyrażają szczerą wdzięczność Japończykom za dobre obchodzenie się. Informacyjne biuro dla jeńców przewidziane przez konwencję hagską zostało urządzone zaraz w pierwszej chwili wybuchu wojny i udziela jak najdokładniejszych informacji co do jeńców. Przedmioty znalezione na polach bitwy, co do których można przypuścić, że są prywatną własnością żołnierzy, oddała się władzom rosyjskim. W jaskrawej z tem sprzeczności znajduje się postępowanie Rosyan, którzy dotych-

czas z własnej woli nigdy i nic nie donieśli rządowi japońskiemu w sprawie japońskich jeńców.

Zaprowiantowanie armii japońskiej.

Petersburg. (Tel. wł.). Z Liaoangu donoszą tu, że Japończycy jeńcy oskarżają się na brak prowiantów w armii japońskiej. Obóz japoński rzekomo czasami przez całe 2 dni pozostaje bez dowozu środków żywności. Transport jest obecnie tem trudniejszy, ponieważ cała Mandżurya stoi pod wodą. Japończycy żołnierze śpią w wodzie. Wśród Japończyków mają panować choroby. Wojska japońskie koncentrują się przeważnie na wzgórzach, unikając dolin.

Nieudany pościg.

Londyn. (Tel. wł.). Z Tokio donoszą tu: Admirał Kamimura próbował w piątek wieczorem zbliżyć się do eskadry władywostockiej, która zjawiała się pomiędzy wyspami Tsushima i Okiszima. Torpedowcom dał rozkaz, aby za wszelką cenę zaatakowały flotę rosyjską. Rosyanie odparli atak, następnie rzucili światła wszystkimi reflektorami na flotę japońską, wkrótce jednak nagłe te światła pogasili i w ciemności odjechali.

Neutralność Niemiec.

Londyn. (Tel. wł.). Dziennik „Times“ donosi, że jeden z wybitnych dzienników w Tokio wyraża obawę, że Niemcy pozwolą rosyjskim okrętom z Portu Artura zawinąć do Kiaoczau. Tamże okręty zostaną rozebrane i w ten sposób ujdą niebezpieczeństwu dostania się w ręce japońskie. To złamanie neutralności, w razie, jeżeli Niemcy faktycznie umożliwią ucieczkę okrętom rosyjskim, uważać będzie Japonia jako krok dowodzący, że Niemcy są w przymierzu z Rosyanami, a w takim razie odpowiedź czekałaby ich ze strony przymierza japońsko-angielskiego.

Sukces Chunchuzów.

Londyn. (Tel. wł.). Misyonarze donoszą z Mandżuryi, że podczas burzy jaka w ubiegłym tygodniu szalała, 800 Chunchuzów zniszczyło linię kolejową o 20 mil na północ od Mukdena, poczem bez szkody dla siebie cofnęli się. Naprawa linii kolejowej trwała 18 godzin, wszelki dowóz żywności był zastanowiony. Rosyjscy urzędnicy kryjąc się przed odpowiedzialnością podali, że przerwa nastąpiła z powodu powodzi.

Szczególniejsza konskrypcya.

Petersburg. (Tel. wł.). W celu usunięcia z Władywostoku niedogodnych ludzi, admirał Aleksiejew zarządził ogólny spis ludności Władywostoku, każąc głośnie baczyć na wiek i zatrudnienie dotyczącego mieszkańca. Gdy praca będzie ukończoną, wyda zarządzenia co do usunięcia niepotrzebnych ludzi z Władywostoku.

Z pola walki.

Petersburg. (Tel. wł.). Według nadeszłych tu wczoraj wiadomości, które są sprzeczne, wynika, że Japończycy postępują przeciw Liaojangowi, gdzie prawdopodobnie przyjdzie do większej bitwy, jeżeli deszcze nie uniemożliwią wszelkiego poruszania się wojsk. Obiega pogłoska, że 20.000 Japończyków obeszło lewe skrzydło armii rosyjskiej i maszeruje ku Mukdenowi. Na południu w rosyjskich stanowiskach nie się nie zmieniło; wzdłuż frontu południowego i wschodniego codziennie staczane bywają małe potyczki bez większego znaczenia. Wśród wojsk japońskich grasować ma dezynteryja i cholera.

Londyn. (Tel. wł.). Według wiadomości z placu boju wśród rosyjskich koni panuje zaraza, dlatego to w ostatnich czasach tak mało slyszano o czynności kozaków.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Liaojanu pod datą 3 lipca: Ponieważ deszcze uniemożliwiają operacje, armia Kuropatkina wróciła do Haicengu. Doniesienia, jakoby Rosyanie ponownie zajęli wąwóz Dalin, są przedwczesne. Ani Rosyanie, ani Japończycy nie mogą się w dostatecznej sile zbliżyć do wąwozu, aby go faktycznie zająć, ponieważ błota nie pozwalają na przeniesienie armat i taboru.

Skutki ekonomiczne wojny.

Londyn. (Tel. wł.). Petersburski korespondent dziennika „Daily Telegraph“ donosi, że w skutek wojny stagnacja w handlu i przemyśle daje się nadzwyczaj we znaki ludności robotniczej. Wiele fabryk wydalilo znaczny procent robotników. Oprócz niedzieli, fabryki niektóre przez dwa dni w tygodniu nie pracują. W gubernii mińskiej podpalania są na porządku dziennym, w skutek czego władze chwyciły się ostrych zarządzeń.

„Telegramy Słowa Polskiego“.

Echa strajku kolejowego.

Budapeszt. (TBK.) Przed tutejszym sądem toczy się dziś proces przeciw 15 urzędnikom dworca rakuskiego, którzy z początkiem strajku kolejowego zatrzymali wyjeżdżający pociąg kolejowy.

Katastrofy okrętowe.

Kopenhaga. (TBK.) Parowiec „Norgen“ miał na pokładzie 644 podróżnych. W tej liczbie było 79 Duńczyków, 63 Szwedów, 296 Norwegczyków, 15 Finlandczyków i 236 Rosyan.

Pornoway. (TBK.) Dotąd wylądowało tu 101 osób z zatoniętego parowca „Norgen“.

Kopenhaga. (TBK.) Towarzystwo okrętowe otrzymało telegram z wyspy Lewis, że 22 pasażerów z okrętu „Norgen“ uratowało się na innym okręcie tego towarzystwa.

New Orleans. (TBK.) Parowiec „Gallicia“ na linii Hamburg-Ameryka zderzył się z norweskim parowcem „Ellis“.

Katastrofa kolejowa.

Lichtfield. (W Stanie Illinois.) (TBK.) Pociąg pociąg pospieszny, idący z Chicago do St. Louis wykoleił się z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy. Ogień z lokomotywy przerzucił się na wagony. Przeszło 20 osób utraciło życie. Z tych 9 było zupełnie zwęglonych.

Wścigi w Krakowie.

Kraków. (Tel. pryw.) Niedziela, trzeci dzień lwowskich wścigów.

I. Nagroda rządowa. Bieg z płotami. 1000 kor., 200 k., 150 k., 100 k. Meta 3200 m. 1) „Liszka“ 5 l. kl. gn. por. Ed. Kollera. 2) „Gold Yellow“ 4 l. kl. kaszt. Eug. v. Brodzky. 3) „Pani Pimperl“ st. kl. gn. hr. Józ. Koziębrodzkiego, Total. 12. Plac 50.

II. Hr. Alfreda Potockiego Memorial Handicap. 1000 k., 200 k., 150 k., 100 k. Meta 1600 m. Bieg płaski. 1) „Wiadomość“ 4 l. kl. gn. Kaz. Ostaszewskiego. 2) „Kalunia“ 6 l. kl. gn. Oskara hr. Potockiego. 3) „Policeman“ 3 l. og. kaszt. por. Ed. Kollera. Totalizator 12.

III. Nagroda rządowa 1500 k., 200 k., 150 k., 100 k. Bieg płaski. Meta ok. 2000 m. 1) „Klekotka“ 5 l. kl. kaszt. hr. Osk. Potockiego. 2) „Pauszówka“ 4 l. kl. kaszt. por. Hagelma. 3) „Octavius“ 3 l. gn. og. Ign. Zangena. Total. 53. Plac 336.

IV. Bieg dwulatków 1000 k., 200, 150, 100 k. Meta 1200 m. 1) „Bez protekcyi“ 2 l. kaszt. Kaz. Ostaszewskiego. 2) „Mr. Cock“ 2 l. og. kaszt. hr. O. Potockiego. 3) „Gyémant“ 2 l. kl. kaszt. Ig. Zangena. Total. 21.

V. Bieg pocieszenia płaski Handicap. 800, 200, 150, 100 koron. Meta 1200 m. 1) „Catania“ 3 l. kl. gn. rotm. hr. Merveldta. 2) „Escamillo“ 5 l. kary og. por. Leop. Friedenlieba. 3) „Standard“ 3 l. kl. kara Ig. Zangena. Totalizator 149. Plac 308.

VI. Wielki bieg z przeszkodami. 1800 k., 600 k., 400 k., 200 k. Meta 5000 m. 1) „Licho bez szlarki“ st. kl. gn. Kaz. Ostaszewskiego. 2) „Lidietrip“ 5 l. wał, kaszt. Ed. Kollera. 3) „Mr. Dollar“ 5 l. wał. ciem. gn. Fr. Bartoscha, Total. 20.

VII. Pożegnalny bieg z płotami. 800, 200, 150, 100 k. Meta 2400 m. 1) „Wiadomość“ Kaz. Ostaszewskiego. 2) „Perkal“ 5 l. gn. wał. Bartoscha. 3) „Korona“ 5 l. kl. gn. hr. Resseguiet. Total. 19. Plac 67, 89.

VIII. Złoty puhar hr. St. Siemieńskiego. Meta 2000 m. Drugi kon. otrzymuje zwrot wpisowego. 1) „Mitrega“ Stan. Ostaszewskiego. 2) „Camelotte“ Kaz. Ostaszewskiego. 3) „Octavius“ Ign. Zangena. Totalizator 50.

Licytacja na propinacę.

Drohobycz. (Tel. wł.) Rada gminna zatwierdziła wczoraj ofertę na dzierżawę tutejszej propinacyi miejskiej przedłożoną przez dotychczasowych dzierżawców z wyższym czynszem od obecnego o 42.000 koron rocznie.

Katastrofa „Delfina“.

Petersburg. (Tel. wł.) Wśród ofiar katastrofy łodzi podwodnej „Delfin“ znajduje się syn znanego milionera Czertkwa, dyrektora jednego z towarzystw żeglugi na Woldze.

Morawska komisya ugodowa.

Berno. (Tel. wł.) Stała komisya ugodowa ustanowiona przez morawski sejm zwołana zostanie na posiedzenie 13 lipca br. Jak slychać, przeprowadzoną będzie jeneralna dyskusya nad reformą wyborczą do sejmu morawskiego.

Zaniechane wizyty.

Berno. (Tel. wł.) „Lidove Noviny“ donoszą: Minister prezydent dr. Koerber w roku ubiegłym objawił zamiar odwiedzenia Ślązka, który został nawiedzony katastrofą elementarną, jednakże tego nie wykonał za poradą pewnego wysoko postawionego biurokraty czeskiego. Także w lipcu ubiegłego roku zamierzał dr. Koerber odwiedzić południowe i zachodnie Czechy, dla czego jednak tego zamiaru nie wykonał, niewiadomo.

Nędra i drożyzna w Rosyi.

Berlin. (Tel. wł.) Pismo „Die Welt am Montag“ dowiaduje się, że w nadgranicznych miejscowościach rosyjskich panuje ogromna nędra z powodu braku żywności, którą zabierają na plac boju. Trudno wogóle dostać środków żywności, co zaś można dostać, kupcy sprzedają po niebywałych cenach. Z powodu wydalania robotników i ogromnych cen za środki żywności, połowa ludności robotniczej umiera z głodu.

Niezadowolenie Niemców śląskich.

Opawa. (Tel. wł.) Rozgoryczenie Niemców śląskich z powodu wydanego bez ich zgody zarządzenia co do tworzenia słowiańskich kursów równorzędnych w śląskich seminariach nauczycielskich wzbiera ogromnie i przybiera coraz ostrzejsze formy. W niedzielę wieczorem odbyło się zgromadzenie protestujące niemieckich obywateli, na którym przemawiał również burmistrz Rochowski. Zaznaczył on, że tendencją kół miarodajnych jest, kraje o mieszanym języku przemieniać na kraje słowiańskie. Jeżeli drogą ustawową władze w tym kierunku poszły, to w każdym razie zawiniły o tyle, że nie zapytały się o zdanie najważniejszego czynnika, mianowicie ludu... „Dlatego — rzekł burmistrz — będziemy tak długo wyprawiać awantury, dopóki ze zdaniem naszym władze nie złączą się liczyć“. Po zgromadzeniu urządzili członkowie zgromadzenia demonstrację przed

palacem prezydenta kraju hr. Thun-Hohensteina wnosząc okrzyki: „Pfui Thun“. Na zakończenie odśpiewano: „Die Wacht am Rhein“.

Z berlińskich sfer dworskich.

Berlin. (Tel. wł.) Starszy ochmistrz dworu cesarza ma zamiar z powodu stanu zdrowia, który się znacznie pogorszył wobec licznych ataków, jakie w ostatnich czasach prasa przeciw niemu podniosła, podać się do dymisy.

Sprostowana pogłoska.

Berlin. (Biuro Wolfa). Doniesienie jednego z dzienników wiedeńskich o śmierci głośnego pisarza niemieckiego Pawła Heysego jest nieprawdziwe.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejmu węgierskiego pos. Vlad (Rumun) oświadczył, że jest szczerym przyjacielem państwa węgierskiego lecz przeciwnikiem polityki, jaką onego czasu prowadził bar. Banffy, polegającej na odnawianiu wszelkich praw innym narodowościom.

Następnie zabrał głos bar. Banffy i polemizował z pos. Vladem oświadczaając, że w Europie ma rację bytu tylko narodowe państwo. Mowca wydał wprawdzie za swoich rządów szereg ograniczeń przeciw innym narodowościom, jednakże nie w celu ich zgniecenia, ale w celu utrzymania charakteru narodowego Węgier. Bar. Banffy dowodził następnie, że każdy Węgier w polityce swej wiedeńskiej powinien być szowinistą i z tego stanowiska atakował hr. Khuen-Hedervary'ego uważając go za osobistość nieodpowiednią do zastępowania interesów Węgier w roli ministra u boku monarchy. Decydującej walki o nowe zdobycze narodowościowe Węgry teraz jeszcze podjąć nie mogą, są bowiem jeszcze ku temu za słabe.

Następne posiedzenie odroczono do dziś.

Watykan wobec Włoch.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się z Rzymu: Kardynał wikary Respighi złożył oficjalne odwiedziny w szpitalu wojskowym w Rzymie, co wywołało nadzwyczajną sensację, gdyż od r. 1870 żaden kardynał nie zjawił się w szpitalu wojskowym.

Wskazuje to, że papież, mimo znanej noty kardynała Merry del Vaal'a, pragnie z Włochami znaleźć milczący modus vivendi.

Z Bałkanu.

Sofia. (Tel. wł.) Komitet Sonczewa agituje silnie, aby wybitnych Macedończyków, którzy znajdują się na emigracji, jako to lekarzy, nauczycieli, literatów i innych nakłonić do powrotu do Macedonii i wzięcia udziału w pracy kulturalnej. Wielu członków komitetu Sonczewa, rodem Macedończyków zamierza za dwa tygodnie powrócić do Macedonii.

Sejm pruski.

Berlin. (TBK.) Sejm pruski odroczony został do 25 października.

Licytacja na dom Izby handlowej.

Kraków. (Tel. pryw.) W braku kompletu na posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej licytacją ofertową na budowę własnego gmachu rozstrzygnęła komisja i przyjęła ofertę spółki „Wilhelm Appler i Władysław Kleinberger“ na 120.160 kor. Budowa rozpocznie się w najbliższym czasie.

Z Rady miejskiej.

Kraków. (Tel. pryw.) Rada miejska odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie rezygnacji prez. Friedleina. Przekazano tę sprawę komisji prawniczej z poleceniem, aby przysłała z wnioskami na najbliższym posiedzeniu Rady. Posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek, narady we czwartek. Po posiedzeniu 17 radnych zażądało urlopów w czem upatrują niektórzy chęć zdekompletowania Rady i niedopuszczenia do wyboru prezydenta w obecnej porze.

Język węgierski w armii.

Berno. (Tel. wł.) „Lidowe Nowiny“ dowiadują się, jakoby minister prezydent węgierski hr. Tisza zawarł umowę z ministerstwem wojny co do kwestyi językowej w nowej ustawie wojskowej karnej. Mianowicie Tisza zgodził się na to, że ministerstwo wojny otrzyma 10-letni okres, w którym ma pozyskać dostateczną ilość audytorów umiejących po węgiersku, a następnie tak w zewnętrznym jak i wewnętrznym znoszeniu się z władzami wojskowymi w pułkach zostanie zaprowadzony język węgierski. Z ugody tej wynika, że na Węgrzech będą mianowani oficerami tylko Węgrzy.

Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister oświaty zamianował zwyczajnego profesora politechniki lwowskiej dr. Wacława Laskę i zwyczajnego profesora uniwersytetu krakowskiego dr. Maurycego Rudzkiego korespondentami centralnego Zakładu dla mineralogii i geofizyki geodezyi.

Arcyks. Marya Józefa nadała Franciszce hrabinie Rawier Ostrowskiej, ur. brabiance Baworowskiej, order krzyża gwiazdzistego.

Koronacja.

Belgrad. (TBK.) Rada ministeryalna uchwaliła, aby koronacja odbyła się 21. września w klasztorze Zicza. W Belgradzie odbędą się w dniach od 24 do 26 września uroczystości.

Ustawa wojskowa we Francji.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych zatwierdziła osta-

tnie artykuły ustawy wojskowej i uchwaliła 491 głosami przeciw 72, aby ustawa weszła w życie 1 stycznia 1905. Dziś dyskusja nad niektórymi wyłączonymi przedtem artykułami.

Senat uchwalił dwa pierwsze artykuły projektu ustawy o zniesieniu nauki kongregacyjnej.

Sprawa Kartuzów.

Paryż. (TBK.) Komisja śledcza dla sprawy Kartuzów przesłuchiwała wczoraj redaktora „Libre Parole“.

Sofia. (Tel. wł.) Minister wojny Sawow musiał ustąpić od swego zdania, które dotychczas uznawał i zgodzić się na 3-tygodniowy urlop podczas żniw dla każdej kompanii każdego batalionu piechoty.

Frankfurt n. M. (TBK.) „Frankfurter Ztg.“ donosi z Petersburga, że niemieckie Towarzystwo otrzymało od Rosyi koncesję na urządzenie w Baku fabryk nafty. Buduje rezerwoary w Batum i będzie eksportować naftę wyłącznie zagranicę.

Rzym. (TBK.) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie delegatów w sprawie traktatu handlowego pomiędzy Austro-Węgrami, a Włochami.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 4 lipca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	734.0	16.6	SSW ₁	12.4	28.5	12.0
2 popoł.	732.7	16.6	cisza			
9 wiecz.	732.4	16.2	SW ₁			

Uwaga: Przeważnie pogoda przy zmiennem zachmurzeniu, o 1^h 50^m ulewny deszcz z gradem i burzą przez kilka minut.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, lokalne opady i burze.

— **Jubileusz 70-letni Antoniego Randy.** Przy sposobności 70-letniego jubileuszu nestora prawników czeskich dra Antoniego Randy przesłał mu lwowski wydział prawniczy pismo z gratulacjami.

— **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik zamianował koncyplistów sanitarnych: dra Leopolda Haima i dr. Maryana Szaynowskiego, lekarzami powiatowymi, a asystentów sanitarnych: dra Edmunda Kowalewskiego i dra Adama Szulisiawskiego koncyplistami sanitarnymi.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta Włodzimierza Homika z Żywca do Niska.

— **Zjazd Kółek rolniczych w Przemyślu.** W wczorajszych obradach udział przeszło 200 delegatów, Między przybyłymi znajdował się radca dworu Pilat, marszałek Czajkowski, Wład. ks. Sapieha, starosta Lanikiewicz. Obecni byli wszyscy członkowie zarządu, przedstawiciele lwowskiego i krakowskiego Tow. gosp., delegaci Tow. Szkoły ludowej, Sokoła, komitet lokalny, pp. Wójcik, Smarzewski, Bernardzikowski. Na pierwszym posiedzeniu uchwalono wyrazić zarządowi uznanie i przyjęło do wiadomości sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Przyjęto sprawozdanie komisji rewizyjnej. Ks. kanonik Frydel uczynił wniosek w sprawie ludowej literatury; Bernardzikowski w sprawie uzyskania od kraju i rządu wyższych subwencji, Mieroszewski w sprawie przyspieszenia reformy ksiąg gruntowych i i. Wnioski te uchwalono.

Żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. ks. Jana Hausmanna, prałata kapituły łacińskiej, byłego inspektora szkół lwowskich, założyciela Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych m. Lwowa, odbędzie się we czwartek 7 bm. o godzinie 8 rano w kościele katedralnym.

Teatr ludowy wystawia — jak nam komunikują — we wtorek 5 lipca jeden z najlepszych utworów Sudermana: „Koniec Sodomy“. W przedstawieniu tem biorą udział sympatyczni goście krakowskiego teatru pni Wysocka i p. Mielewski, którzy pierwszym występem w „Urielu Akościu“ zdobyli szturmem publiczność i dali się poznać, jako artyści pierwszej miary. Rolą w tej sztuce zdobyła pani Wysocka w Krakowie pierwszorządne stanowisko i zalicza ją do najlepszych w swym repertuarze.

— **Syoniści lwowscy** wobec śmierci dr. Herzla. Wczoraj na wieść o zgonie swego przewodcy odbyło się w lokalu Towarzystwa „Dorsche schlom Zion“ populne zebranie przedstawicieli wszystkich lwowskich organizacji syońskich. W stosownych przemówieniach (po polsku) podniósł jego zasługi p. Henryk Loewenherz, a po hebrajsku p. Frankel. Na wniosek p. Schreiber uchwalono obchodzić przez 30 dni żałobę, utworzyć fundację w Palestynie imienia Herzla i urządzić nabożeństwa żałobne w synagogach lwowskich.

— **Ciężkie pobicie.** Ubiegłej nocy znaleziono policjant podczas patrolu na Placu powystawowym, leżącego bezprzytomnie preclarza Jana Pietrusa. Po opatrzeniu go przez wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego zeznał on, iż pobito go kilku drabów w szynku pod rogatką stryjską.

— **Zgubiono.** P. Amalia Isser zgubiła w ul. Słonecznej srebrny zegarek damski, kryty, wraz z krótkim łańcuszkiem.

P. Marya Szunkowicz zgubiła złotą bransoletkę, wysadzaną szmaragdami i perelkami.

Podjeżrzany o wściekłą pies, pokąsał wczoraj w ul. Dwernickiego kilka osób, z których dwie zgłodziło się na stację ratunkową. Przywołany policyjant zapędził psa do znajdującego się w ulicy tej Zakładu wosoleczniczego skąd zabrał go następnie rakarz miejski i zawiózł do Akademii weterynaryi.

¶ **Pamięci Dygasińskiego.** Z Ojcowa donoszą: Na skale przy wjeździe do Ojcowa umieszczono przed kilku dniami tablicę, poświęconą pamięci Adolfa Dygasińskiego. Tablicę, wykutą z marmuru kieleckiego, zdobi bronzowy wizerunek nioboszczyka, wykuty przez rzeźbiarza warszawskiego p. Makowskiego. Pod wizerunkiem umieszczony jest napis złożonemi literami:

Pamięci
ADOLFA DYGASIŃSKIEGO
miłośnika i głębokiego znawcy przyrody,
pedagoga i poety.
Zjazd koleżeński w Kielcach 1902.

Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpi dnia 6 bm.

□ **Matura.** W krakowskim seminarjum nauczycielskiem żeńskim pod przewodnictwem inspektora krajowego M. Zaleskiego w czasie od 13 do 30 czerwca, egzamin dojrzałości zdały uczniowie: Bossowska Antonina, Bresłówna Janina, Czołonowska Eleonora, Dalewska Wiktorya (z odzn.), Dańcówna Marya, Dąbrowska Marya (z odzn.), Fiala Anna, Fleischmannówna Helena, Gołębiowska Helena (z odznac.), Gułkowska Stanisława (z odzn.), Jackówna Helena, Jaglarzówna Janina, Karpieńska Anna, Klimowska Albina, Kobyłecka Rozalia (z odzn.), Koloszkówna Anna (z odzn.), Krakierkówna Anna, Krzysztoforska Zofia, Kubalanka Stanisława, Kurczapówna Józefa, Kwoczynska Marya (z odzn.), Mieszkowska Stanisława (z odzn.), Musiałówna Marya (z odzn.), Nowakówna Anna (z odzn.), Nowicka Józefa, Ondraczkówna Zofia, Pacynianka Jadwiga, Piotrowska Anna (z odzn.), Przybylska Jadwiga, Rogozińska Kazimiera (z odzn.), Romaniszynówna Marya, Russówna Marya, Sadowska Stefania, Senissonówna Stefania, Sęderzanka Bronisława, Skrzywankówna Elwira, Strzeszyńska Zofia, Sutorówna Franciszka, Świętkówna Bogumiła, Urbanówna Józefa, Uziembłówna Wanda (z odzn.), Vimpellerówna Felicja (z odzn.), Wierzchowska Aniela, Zabierzowska Zofia, Zajączkowska Antonina (z odzn.), Zaleska Wanda (z odzn.), i Zielińska Marya, — 9 uczeń przypuszczono do egzaminu poprawczego po wakacjach, dwie uczennice reprobowano.

Następnie zdały egzamin eksternistki: Ciechanowska Elżbieta, Ciejkówna Marya, Dankowska Marya, Dziurzyńska Romualda, Ekierówna Emilia, Gliwówna Tekla, Halupczokówna Franciszka, Jeleniówna Anna, Lubomeńska Jadwiga, Łabujewska Irena, Michalkówna Zofia (z odznac.), Pikówna Rozalia, Stenzlówna Marta, z Brandtów Turek Niewiadomska Helena (z odznac.) i Zapalanka Helena; 7 eksternistek przypuszczono do egzaminu poprawczego, 2 nie zgłosiły się do egzaminu ustnego, 6 reprobowano.

I. Zjazd Towarzystw „Pomocy przemysłowej“.

Drugi dzień Zjazdu (d. c.)

Referat swój zakończył inspektor Surówka następującymi wnioskami:

Wydział dołoży wszelkich starań, aby w każdym powiecie sądowym powstało Stowarzyszenie „Pomocy przemysłowej“;

Wydział przystąpi do przygotowania odpowiedniej stałej statystyki krajowego handlu i przemysłu, czyto na własną rękę, czy w porozumieniu z pracującymi w tym kierunku instytucjami;

Celem zorganizowania obrony krajowego handlu i przemysłu i celem stworzenia dla nich korzystnych gospodarczo-politycznych warunków rozwoju w obrębie monarchii i wobec zagranicy, wzywa się Wydział „Ligi“, aby przyprowadził do skutku utworzenie w Sejmie i w Radzie państwa porozumienia się posłów oddanych tej sprawie, celem stałego i planowego popierania tych spraw w reprezentacjach, do których należą;

Wydział wystara się, aby wszyscy krajowi wytwórcy zaopatrzyli się w markę ochronną „Ligi“;

Wydział wyda jak najrychlej skorowidz przemysłu i handlu krajowego;

Nie pomijając żadnej sposobności, umożliwiającej uzyskanie na cele „Ligi“ funduszy publicznych i prywatnych, starał się wydział w pierwszym rzędzie opręć działalność „Ligi“ na wkładkach członków Towarzystwa i dochodach z opłat za użycie marki ochronnej „Ligi“;

W ożywionej dyskusyi, która się następnie wywiązała, zabierali głos pp. Stanisław Żeleński, poseł Maryański, poseł dr. Głabiński, Poschinger, dr. Oiszewski, Korosteński i inni, i postawiono kilka wniosków w sprawie wydawania marki ochronnej, zwiększenia funduszy itp. Jednym z ważnych wniosków był wniosek p. Śliwińskiego: „I. Zjazd Towarzystw pomocy przemysłowej poleca instytucjom i osobom udział w Zjeździe biorącym, uprzystępniać młodzieży technicznej praktykę w fabrykach i zakładach przemysłowych“, dalej wniosek p. Poschingera, w tym duchu, aby odnieść się do wszystkich towarzystw zarobkowych i gospodarczych, aby pewien procent czystego dochodu dawały Towarzystwu na cele przemysłowe, wniosek p. Korosteńskiego, w sprawie uwzględnienia w statucie funduszy specjalnych, (np. powstałych z zapisów itp.).

W myśl wniosku posła dra Głabińskiego, uchwalono wszystkie te wnioski przekazać wydziałowi „Ligi“, do rozpatrzenia, ewentualnie wykonania.

Nakoniec na wniosek posła dra. Głabińskiego, wysłano do Andrzeja ks. Lubomirskiego, który z powodu śmiertelnej choroby swej matki nie mógł przybyć na Zjazd, telegram następującej treści:

„Zjazd członków „Ligi pomocy przemysłowej“ uchwalił jednomyślnie prosić j. o księcia o przyjęcie przewodnictwa „Ligi“, a zarazem wyrazić szczerą żal, że obowiązki synowskie u łóża chorej, czcigodnej matki, wielce zasłużonej obywatelki Polki, nie dozwolily księciu osobiście uczestniczyć w obradach Zjazdu“.

Wreszcie ogłoszono wynik wyborów tymczasowego wydziału Ligi.

Wybrani zostali: prezesem Andrzej ks. Lubomirski, wiceprezesem I. dr. Napoleon Cybulski, wiceprez. II. wiceprezydent miasta Stanisław Ciuchciński, wiceprezesem stałe urzędującym dr. Roger baron Battaglia, sekretarzem Ligi i kierownikiem Biura Józef Olszewski, członkami wydziału pp.:

Wenanty Szydłowski Lwów, Aleksander Lewicki Lwów, Jadwiga Jaroszowa Rawa ruska, Józef Gorecki, Kraków, Felicya hr. Skarbkowa Rudki, Kazimierz Laskowski Lwów, dr. Władysław Stesłowicz Lwów, Jan Dylewski Lwów, Herman Feldstein Lwów, prof. Edwin Hauswald Lwów, Józef Neuman Lwów, Stanisław Gruszcki Kolomyja, Karol Surówka Rudki, dr. Henryk Szarski Kraków, Aleksander Getritz Lwów, Karol Kucharski Lwów, dr. Ernest Adam Lwów, dr. Stanisław Głabiński Lwów, Magister farmacji Władysław Beldowski Kraków, dr. Adolf Lilien Lwów.

Zamykając obrady Zjazdu, przemówił krótko rektor Cybulski, dziękując zebrany za współdziałanie w obradach, po czym na wniosek p. Olszewskiego uchwalono zgromadzenie jednomyślnie podziękowanie dr. Cybulskiemu za przybycie na Zjazd i przewodnictwo w obradach.

Popołudniu zwiedzali uczestnicy wiecu fabryki Niemojowskiego i Wczelaka, drukarnię Pillera i Sp. i bardzo ciekawą konstrukcję żelazną fabryki sanockiej w nowym gmachu Biblioteki uniwersyteckiej, a wreszcie Jarmark krajowy.

Przedstawienie w teatrze miejskim zakończyło oficjalny program Zjazdu.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. placono k. 46'80 do k. 47'—.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —'—, Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —'—, Kostkowy prima w skrzyniach brutto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —'—, w całych wagonach K. 78'25.

Tendencja.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 37'90 do K. 38'00. W beczkach K. 39'50 do 41'95.

Wiedeń, dnia 5 lipca. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblię. p. z r. 1880 3 proc. 296'—, Austr. zakł. kred. z ob. p.

z r. 1889 3 proc. 290'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 274'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 90'—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20'90, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 458'—, Clary 40 zł. m. k. 160'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78'—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66'—, Ofen 40 zł. 161'—, Palify 40 zł. m. k. 161'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53'—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29'—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68'—, Salma 40 zł. m. kon. 224'—, Pożyczka salburska 75'—, zł. Tureckie oblię. prem. kolej po 400 fr. 129'50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —'—.

Frankfurt, dnia 5 lipca. Austr. kred. 202'—, Disconto —'40, Laura —'—, Koleje państwowe —'—, Alpy —'—.

Uspokojenie spokojne.

Berlin, d. 5 lipca. Banknoty austriackie 85'20, Spirytus —'—.

Paryż, dnia 5 lipca. Trzy procent. renta 98.47, 28'65.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 5 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 641'—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 750'—, Akcje Anglo banku 278'—, Akcje Unionbanku 515'—, Akcje Länderbanku 425'25, Akcje Bankvereinu 512'50, Akcje Bodencredit 929'—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538'—, Akcje kolei państwowych 633'25, Akcje kolei południowej 79'75, Akcje Tramway A. —'—, B. —'—, Akcje kolei Elbethal 421'—, Akcje kolei północnej 5510, Akcje kolei czerniow. 576'—, Akcje Alpy 419'—, Akcje Rima Muranyi 489'—, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2133, Akcje Fabryk broni 478'—, Akcje tureckie tytoniowe 348'—, Akcje galic. karpac. Tow. natowego 1055'—, Oblig. węg. ind. 97'60, Renta majowa 99'30, Austr. Renta koronowa 99'20, Węg. Renta koronowa 97'05, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'55, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99'—, 4½ proc. listy Banku hipot. 101'70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'35, 4½ proc. listy Banku kraj. 101'75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103'45, Obligacje propinacyjne 100'—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'45, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97'40, Losy tureckie 129'75, Marki 117'40, Ruble 253'—, Kredyty —'—, Alpy —'—, Węgier. kred. —'—, Unionbank —'—, Koleje —'—.

Uspokojenie po przejściowym polepszeniu spokojne. Papiery kolejowe i przemysłowe poszukiwane. Renty ustalone.

Berlin, 5 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 201'75, Staatsbahny 135'50, Disconto Comandit 187'40, Berlin. Tow. handl. 153'25, Laura 244'75, Bohumery 187'60, Kolej połudn. wschodnio-pruska —'—, Rubel za gotówkę 216'—, Kolej warsz.-wied. —'—, Kolej morza śródziemnego 89'50, Kolej Meridionalna 143'50, Losy tureckie 130'75, Renta włoska —'—, „Harpener“ kopalnia węgla 198'90, Kolej Marienburg-Mławka —'—, Kolidansocye 424'50, Lombardy 16'90, Kolej Henry 103'25, Niemiecki bank narodowy 120'40, Kanada Preferred 123'30, Akcje żegluga hamburskiej 107'—, Kurs warszawski —'—, Huta „Donnersmark“ 246'60.

Berlin, dnia 5 lipca. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —'—, Węgierska renta koronowa 97'50, Austr. akcje kredytowe 201'75, Staatsbahny 135'50, Lombardy 16'90, Disconto Comandit 187'10, Ruble 216'—, Tendencja dość silna.

Budapeszt, dnia 5 lipca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118'—, Węgier. renta koronowa 97'15, Węgierski bank kredytowy 751'—, Węgierski bank przem. i handlu —'—, Węgierski bank hipoteczny 500'50, Węgier. eskontowy 449'—, Austriacki bank kredytowy 641'25, Rima

Murany 491'50, Budapeszt. kolej miejska 573'—, Kolej południowa 78'—, Austr.-węg. kolej państw. 633'—, Tendencja spokojna.

Frankfurt, dnia 5 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 000'—, Austr. renta srebrna 100'40, Austr. renta złota 101'25, Austr. akcje kredytowe 202'—, Staatsbahny 135'70, Lombardy 16'90, 4-proc. austr. renta koronowa 100'05, Tendencja: silna.

Paryż, dnia 5 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98'42, 4 proc. renta włoska —'—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores —'—, Losy tureckie 125'50, Nowe tureckie Console —'—, Ottomany 589'—, Deber —'—, Chartered 45'—, Rio-Tinto 13'20, Renta turecka C. 86'95, Renta turecka B. —'—, Lancaster —'—, Renta bułgarska —'—, Renta grecka —'—, Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 2 lipca. Pszenica na kwiecień 1904 od koron 0'— do 0'—, Pszenica na maj 0'— do 0'—, Pszenica na październik 8'90 do 8'91, Zyto na kwiecień od 0'— do 0'—, Zyto na maj od 0'— do 0'—, Zyto na październik od 6'60 do 6'61, Owies na kwiecień od 0'— do 0'—, Owies na maj 0'— do 0'—, Owies na październik od 6'18 do 6'19, Kukurudza na maj 5'62 do 5'63, Kukurudza na lipiec od 5'23 do 5'24, Kukurudza na sierpień od 5'36 do 5'37, Kukurudza na październik od —'—, Rzepak na sierpień od 10'20 do 10'30, Pogoda: gorąco.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadana dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

== NOWY KANTOR ==

SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIWI HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:

- 1) Administrację główną, ul. Chorążczyzny 1. 17-19.
 - 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej 1. 1.
 - 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.
- Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO“, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ.

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1'—
CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena zniżona . . . K. 3'—
 Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBIEŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —'60
 Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA**. II. **DZWONY**, przekład z angielskiego . . . K. —'60
 Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z angielsk. Br. Neufeldówny. Lwów 1903 . . . K. —'60
 Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6'—, w ozd. opr. . . K. 7'80
 Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów, 1903 K. 4'—, w ozd. opr. . . K. 4'60
 Głabiński Stanisław. **ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1'—
 Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matężństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —'60
 Gruszecki Artur. **WIĘKSZOŚCIA**, pow. wspóln. Wyd. dla abon. St. Polsk. Lwów, 1902 K. 2'—, w ozd. opr. . . K. 2'60
 Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1'20, w ozd. opr. . . K. 1'80
 Heryng Zygmun. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3'—, dla prenumeratorów . . . K. 2'—
 Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski / przeł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . . K. 4'—

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzyl Dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3'—
 w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4'80
 Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1'20
 Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski). **O BYT**, powieść histor. na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wyd. jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6'—
 Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka, cena . . . K. 6'—
 Koskowski Bolesław. **FINLANDYA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'80
 Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1'20
 Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obrazek na tle ost. powstania K. —'60
 Kuncewicz Iaydor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata. Lwów, 1900 . . . K. —'60
 Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —'60
 Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —'60
 Panamarjow J. N. **WNUCZKA WRÓŻKI**, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1'50
 Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekład A. Morzkowskiej. K. 2'—, dla prenum. . . K. 1'20
 Prevost Marceli. **SZCZĘŚCIE W MAŁŻENSTWIE**. Tłum. Anastazy Świdorska, Lwów, 1902 . . . K. —'60
 Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1'50

Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść. Lwów, 1903 . . . K. 1'20
 Robertson J. **HUMANIŚCI NOWOŻYTNI**. Studya socyologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzyl Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'80
 Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3'—
 Rosny J. H. **DOKTOR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny, cena . . . K. 1'20
 Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2'50
 Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3'—
 Selavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3'—, w ozd. opr. . . K. 3'60
 Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla pren. . . K. 7'50
 Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic. Lwów . . . K. 2'—
 Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryginału angielsk. tłum. Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'50
 Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1'20
 Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —'60
 Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'50
 Zmogas. **BARCINKOWSCY**, powieść . . . K. 5'—
 Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1'20